

Władysław Głowa, Adam Durak, Bogusław Nadolski

Biuletyn liturgiczny

Collectanea Theologica 62/1, 99-115

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN LITURGICZNY

Zawartość: I. EUCHARYSTIA W ŚWIADOMOŚCI I ŻYCIU KANDYDATÓW DO KAPŁAŃSTWA. II. CELEBROWAĆ DOBROĆ BOŻĄ WSPÓLNIE Z DZIEĆMI. III. MSZA Z UDZIAŁEM DZIECI W LITURGICZNEJ LITERATURZE FRANCUSKO-HISZPAŃSKIEJ.*

I. EUCHARYSTIA W ŚWIADOMOŚCI I ŻYCIU KANDYDATÓW DO KAPŁAŃSTWA

„Kościoł... bardzo się troszczy o to, aby chrześcijanie podczas tego misterium wiary (misterium Eucharystii) nie byli obecni jako obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, a ofiarując niepokalaną hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL 48). Poprawne uczestnictwo we Mszy św. zakłada najpierw dobrą znajomość tej tajemnicy naszej wiary, stąd konieczność odpowiedniej katechezy, homilii, nauk rekolekcyjnych, kazań, itp. Wszystko powinno prowadzić do liturgii, do Eucharystii. Młodzież wstępująca do Seminarium Duchownego ma za sobą 8 lat katechizacji w szkole podstawowej i 4—5 lat katechizacji w szkole średniej, czyli około 665 godzin lekcyjnych (kl. I = 35; kl. II—VIII = $7 \times 70 = 490$; kl. I—IV w szkole średniej — $4 \times 35 = 140$; w sumie: 665). Oprócz tego przez 11 lat uczęszczania do szkoły wysłuchują około 572 homilie (52 niedziele, nie licząc świąt $\times 11$ lat = 572) i jeszcze około 33 nauki rekolekcyjne czy kazania (11 lat $\times 3$ nauki = 33). Jest to ogromny wkład, ogromna inwestycja, która powinna procentować w świadomości i w życiu młodego człowieka. Mając to wszystko na uwadze i chcąc się przekonać, jaka jest znajomość zasadniczych prawd o Eucharystii, a także jakie miejsce zajmuje Msza święta w życiu maturzysty, postawiono 62 kandydatom do kapłaństwa, przyjętym na pierwszy rok studiów w przemyskim Seminarium Duchownym w 1990 roku, jedenaście pytań:

- definicja (określenie) Mszy świętej,
- czym dla mnie jest Msza święta?
- w jaki sposób Chrystus jest obecny we Mszy świętej?
- z jakich części składa się Msza św.?
- jakie warunki trzeba spełnić, by dobrze uczestniczyć we Mszy św.?
- co we Mszy św. składamy w ofierze i komu ten dar jest składany?
- kiedy we Mszy św. są momenty ciszy i jak je należy przeżywać?
- czy udział we Mszy św. jest konieczny dla wierzącego, a jeżeli tak, to dlaczego?
- czy opuszczenie niedzielnej i świątecznej Mszy św. jest grzechem? jaki to jest grzech?
- dlaczego idziesz na Mszę św. w niedzielę i w święta?

* Redaktorem biuletynu jest ks. Bogusław Nadolski TChr., Warszawa.

— co pomaga ci, z całej oprawy zewnętrznej, przeżyć dobrze Mszę św.? (piękny kościół, gra na organach, śpiew scholi czy chóru, Msze śpiewane z asystą, z okadzeniami)? czy wolisz uczestniczyć we Mszy św., w której występują lektorzy, kantorzy i inni ministranci, czy w takiej, w której wszystko (czytania i śpiewy) wykonuje kapłan?

Anonimowość ankiety zagwarantowała szczerość w odpowiedziach i nie silenie się na wyuczone zwroty. Bardzo mały zakres pytań, pozwolił znaleźć odpowiedź tylko na najbardziej zasadnicze pytania dotyczące miejsca Eucharystii w świadomości i życiu kandydata do Seminarium Duchownego.

1. Określenie Mszy świętej i jej podział

„Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił Eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalił Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi powierzył pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały” (KL 47). W tej wypowiedzi, wziętej z Konstytucji o Liturgii, zawarte jest obecne spojrzenie na Mszę św., na Eucharystię. Jest to spojrzenie całościowe, które w ogromnie bogatej rzeczywistości tajemnicy Eucharystii dostrzega wiele elementów. Jest tutaj Eucharystyczna Ofiara Ciała i Krwi Chrystusa, jest utrwalona na wieki Ofiara Krzyża, jest pamiątka Męki i Zmartwychwstania Chrystusa, sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztą paschalną¹.

Ankietowani, określając Mszę św., najczęściej nazywają ją „bezkrwawą Ofiarą Chrystusa”. Na 62 ankietowanych taką definicję podało aż 25. Trzeba jeszcze dodać, że prawie wszyscy tę wypowiedź uzupełniają bliższymi określeniami tej bezkrwawej ofiary Chrystusa, takimi jak: „pod postacią chleba i wina” (a. 4, 18, 50, 53, 54), „zapoczątkowana na drzewie krzyża” (a. 7), „taka sama jak dwa tysiące lat temu na Golgocie” (a. 23), „na pamiątkę tego, co dokonało się na Kalwarii” (a. 47), „jest to kontynuacja Ofiary na Golgocie” (a. 34), „jest przemianowaniem chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa i ofiarowaniem Niepokalanej Hostii” (a. 1), „jest składana na ołtarzu przez ręce kapłana za grzechy całego świata” (a. 32); „w niej Jezus ofiaruje się Bogu Ojcu” (a. 36, 41), „Jezus ofiaruje w niej siebie za innych ludzi” (a. 15, 58), „Jezus pod postacią chleba i wina ofiaruje się za nas Ojcu, za nasze grzechy” (a. 27, 35, 37), „Jezus ofiaruje się za nas swemu Ojcu, a zarazem my razem z Nim się ofiarujemy” (a. 3). Dziewięciu ankietowanych nazywa Mszę św. „najświętszą Ofiarą Chrystusa”. I znowu nazwa ta jest uzupełniana dodatkami stwierdzającymi, że ta najświętsza Ofiara Pana Jezusa jest z Jego Ciała i Krwi (a. 19), że składana jest Bogu Ojcu za nas (a. 22), za nasze grzechy (a. 21), że ją sprawuje kapłan (a. 10). Jeden nazywa Mszę św. „mystyczną

¹ Por. A. L. Szafranski, *Teologia liturgii eucharystycznej*, Lublin 1974; J. Grześkowiak, *Do końca ich umiłowat. Liturgia Eucharystii*, Katowice 1987; E. Ozorowski, *Nauka o Eucharystii w wypowiedziach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła*, AK R. 75 (1983) T. 101, z. 2 (447) 197—212; W. Hryniiewicz, *Eucharystia — sakrament paschalny*, tamże 231—248; J. Miazek, *Eucharystia: ofiara — kult — obrzęd*, AK R. 75 (1983) T. 101, z. 3 (448) 315—335; A. Zuberbier, *„To jest Ciało moje”. Obecność Ciała i Krwi Pańskiej w Eucharystii*, tamże, 336—348; W. Hanc, *Eucharystia — sakramentalnym znakiem jedności*, tamże 349—365; B. Nadolski, *„Ja jestem z wami!” — uwielbiony Chrystus w Najświętszym Sakramencie*, RBL R. 39 (1986) nr 4, 298—305.

Ofiarą Jezusa Chrystusa" (a. 33). W końcu jeszcze inni poprzestają na określeniu Mszy św. „Ofiarą”, bez dodatków: bezkrwawa, najświętsza czy mistyczna. Jest to zatem „Ofiara składana przez Pana Jezusa za wszystkich ludzi” (a. 42) „na przebieganie za nasze grzechy” (a. 28, 39, 46). W stosunku do Ofiary Krzyżowej Pana Jezusa nazywana jest Msza św. „ponowieniem tej Ofiary” (a. 24) lub jej „powtórzeniem” (a. 11, 12, 40). W żadnej ankiecie nie znalazło się słowo „uobecnienie”. Msza św. jest Ofiarą całego Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, czyli Głowy i Członków — Chrystusa i Kościoła. Ankietowani powszechnie dostrzegają we Mszy św. jedynie Chrystusa składającego Ofiarę. Jeden tylko napisał, że „Msza św. jest Ofiarą Chrystusa i naszą Ofiarą” (a. 38). W dwóch przypadkach stwierdzono ogólnie, że Msza św. jest Ofiarą składaną Bogu (a. 56, 59), bez wyszczególnienia kto ją składa. I także dwóch respondentów widzi znowu tylko ludzi składających we Mszy św. Ofiarę, a pomija Jezusa Chrystusa (a. 8, 55). „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19), powiedział Pan Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy, po przemienieniu chleba w swoje Ciało. Msza św. jest pamiątką uobecniająca Chrystusa i całe Jego zbawcze dzieło. Teologia tradycyjna akcentowała we Mszy św. pamiątkę męki i śmierci Chrystusa. Dzisiaj kładzie się nacisk na podkreślenie w tej niezwykłej pamiątce także zmartwychwstania i wniebowstąpienia naszego Pana. Dopiero bowiem zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Chrystusa jest potwierdzeniem, że Bóg przyjął Ofiarę Swego Syna i obdarzył Go pełnią życia i pełnią chwały. Tylko dziewięciu ankietowanych akcentuje we Mszy św. moment pamiątki, z tym, że dla czterech z nich jest to pamiątka tylko męki i śmierci (a. 44, 47, 49, 61), a dla trzech także pamiątka zmartwychwstania (a. 2, 33, 37). Oprócz tego piszą jeszcze, że Msza św. jest „pamiątką tego, co dokonało się w Wieczerniku” (a. 5) albo „pamiątką Ostatniej Wieczerzy” (a. 2).

Inne spojrzenie na Mszę św. mają ci którzy określają ją jako spotkanie z Bogiem. Podając definicję Najświętszej Ofiary, pisali: „jest to spotkanie z Bogiem w Słowie Bożym i w Eucharystii” (a. 38), „spotkanie z Jezusem Chrystusem w Wieczerniku, na Golgocie i rano w Niedzielę Zmartwychwstania” (a. 17), „spotkanie z Bogiem, naszym Ojcem i z Chrystusem Odkupicielem” (a. 26), „spotkanie z Bogiem i Chrystusem Panem i oddanie Mu największej czci” (a. 43). Dwaj uczestnicy ankiety patrzą na Mszę św. od strony modlitwy, nazywając ją: „najdoskonalszą modlitwą” (a. 60), albo „rozmową Pana Boga z człowiekiem” (a. 51). Jeden zaś mówi o Mszy św., że jest „misterium miłości” (a. 62).

Jezus Chrystus ustanowił Eucharystię w ramach uczty paschalnej i jako ucztę. Powiedział przecież: „bierzcie i jedzcie..., bierzcie i pijcie”. Msza św. jako Ofiara dokonuje się pod postacią chleba i wina, czyli pod postacią posiłku, uczty. Odkrycie tej prawdy o Mszy św. w konsekwencji powinno prowadzić wiernych do Stołu Pańskiego, do Komunii św. Bo gdy ktoś idzie na ucztę, to gdy podadzą posiłek, zwykle go spożywa. Długa jednak droga prowadzi do zmiany mentalności. Widać to wyraźnie na podstawie przeanalizowanych ankiet. W definicji Mszy św. tylko jeden na 62 wypowiedziających się, nazywa Mszę św. ucztą (a. 29).

Sobór Watykański II, w Konstytucji o Liturgii, zachęcając duszpasterzy, „aby w katechezie gorliwie uczyli wiernych uczestnictwa w całej Mszy świętej”, uzasadniał to faktem, że zarówno „liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle wiążą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu” (KL 56). Dokonując tego podziału Mszy św. na dwie części, tj. liturgię słowa i liturgię eucharystyczną, zaznaczono w tym dokumencie, że jest to podział tylko „w pewnym stopniu” (*duae partes e quibus Missa quodammodo constat*). Życzeniem Kościoła jest natomiast, aby wierni równo cenili sobie obydwie części Mszy św., gdyż tylko poprawne uczestnictwo w liturgii słowa jest gwarancją dobrego przeżywania liturgii eucharystycznej. Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego omawiając strukturę, elementy i części Mszy świętej, dzieli ją

na cztery części: obrzędy wstępne, liturgię słowa, liturgię eucharystyczną i obrzęd zakończenia (OWMR 24—57). Wiedza ankietowanych na temat podziału Mszy św. jest zasadniczo poprawna. Najwięcej z nich, bo 22, dzieli Mszę św. na dwie zasadnicze części, tj. liturgię słowa i liturgię eucharystyczną, z tym, że jeden liturgię eucharystyczną nazywa „liturgią ofiary” (a. 22). Niektórzy do tych dwóch zasadniczych części Mszy św., dodają jeszcze: ofiarowanie (a. 44), Komunię św. (a. 10, 15, 16, 18, 19, 28, 35, 36, 48) i dziękczynienie (a. 3, 4). Inni zamiast liturgii eucharystycznej wymieniają tylko: samo podniesienie (a. 51) albo ofiarowanie i przeistoczenie (a. 12), względnie ofiarowanie, przemienienie — podniesienie i Komunię św. (a. 52), ofiarowanie i dziękczynienie (a. 5, 56, 59), przygotowanie darów, przeistoczenie, Komunię św. i dziękczynienie (a. 46, 47) lub przeistoczenie, ucztę eucharystyczną i dziękczynienie (a. 38). Trzy wypowiedzi podają podział Mszy św. na cztery części (tak jak w OWMR 24—57), tj. obrzędy wstępne, liturgię słowa, liturgię eucharystyczną i obrzęd końcowy (a. 31, 33, 62). Inni ankietowani z tych czterech części pomijają obrzędy wstępne (a. 8, 11, 17, 27, 29, 30, 57, 58, 61), względnie obrzęd końcowy (a. 20—60). Jeszcze inni jako oddzielną część dodają jeszcze: przygotowanie darów (a. 6, 57, 58), Komunię św. (a. 25, 32, 41) i dziękczynienie (a. 24). W końcu, w jednej odpowiedzi oddzielnie, oprócz liturgii słowa, wymieniono modlitwę wiernych (a. 20).

2. Obecność Chrystusa we Mszy świętej

W I rozdziale Konstytucji o Liturgii, gdzie jest mowa o naturze liturgii świętej i jej znaczeniu w życiu Kościoła, podkreślono nieustanną obecność Chrystusa w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych, a równocześnie wymieniono cztery sposoby tej obecności we Mszy św. (KL 7). I tak: „jest obecny w ofierze Mszy świętej, czy to w osobie odprawiającego, gdyż «Ten sam, który kiedyś ofiarował się na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów», czy też zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi... jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, wówczas On sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: «Gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam i ja jestem pośród nich» (Mt 18,20)².”

Wszystkie cztery sposoby obecności Chrystusa we Mszy św. wymienia tylko 3 spośród 62 ankietowanych (a. 8, 57, 62). Dalszych dziewięciu podaje już tylko trzy. I tak: pięciu z nich widzi obecność Chrystusa w słowie Bożym, w zgromadzeniu eucharystycznym i pod postaciami eucharystycznymi (a. 1, 20, 23, 26, 50), trzech, w słowie Bożym, w osobie kapłana i pod postaciami eucharystycznymi (a. 9, 41, 49), a jeden w zgromadzeniu liturgicznym, w osobie kapłana i pod postaciami eucharystycznymi (a. 17). Prawie wszyscy ankietowani, z wyjątkiem trzech (a. 3, 13, 52), wymieniają obecność Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi. Niepokojący jest jednak fakt, że aż 24 z nich (38,7%), nie zna już innych sposobów obecności Jezusa Chrystusa we Mszy św. (a. 4, 6, 7, 12, 14, 15, 16, 19, 21, 22, 24, 25, 27, 30, 34, 36, 38, 42, 43, 51, 54, 55, 56, 59). Na drugim miejscu, po obecności pod postaciami eucharystycznymi, znalazła się obecność Chrystusa w słowie Bożym. Zna ją 27, czyli 43,5% ankietowanych. Piętnastu na 62 wypowiadających się (24,1%) mówi, że Chrystus Pan jest obecny w zgromadzeniu eucharystycznym (a. 1, 2, 8, 17, 18, 20, 23, 26, 44, 46, 50, 57, 58, 60, 62), a dziewięciu (14,5%) widzi Go w osobie sprawującego Mszę św. kapłana (a. 3, 5, 8, 9, 17, 41, 49, 57, 62). Jeden jednak z tych dziewięciu już nie widzi innych sposobów obecności naszego Pana we Mszy świętej (a. 3). Należy jeszcze dodać, że dla dwóch ankietowanych Chrystus jest obecny we Mszy św. tylko duchowo (a. 12, 52).

² Por. W. Hanc, *Obecność Chrystusa w Eucharystii*, AT R. 75 (1983) T. 101, z. 2 (447) 213—230.

3. Uczestnictwo wiernych we Mszy świętej

Przymiowanie odpowiednich postaw przez wiernych we Mszy św. (wstawanie, klękanie, siadanie), dobry udział w dialogu z celebransem, dawanie odpowiedzi na modlitwy mszalne, ożywiony śpiew, z całą pewnością nie są wystarczającymi wyznacznikami dobrego uczestnictwa w Najświętszej Ofierze. Każdy uczestniczący we Mszy św. musi uczestniczyć z głębokim przekonaniem, że tutaj chodzi o jego zbawienie. Stąd konieczność dobrego zrozumienia tej „tajemnicy wiary” i poprawnego, to jest świadomego, pobożnego i czynnego w niej uczestnictwa. To zaś z kolei jest owocem spełnienia przez uczestniczących pięciu warunków, które podaje Konstytucja o Liturgii w następującej kolejności (nr 48): kształtowanie przez słowo Boże, posilanie się przy stole Ciała Pańskiego, składanie Bogu dziękczynienia, ofiarowanie Niepokalanej Hostii i uczenie się składania w ofierze samego siebie³. Samo wyliczenie tych pięciu warunków dobrego uczestnictwa we Mszy św. przez Konstytucję o Liturgii nie jest przypadkowe w swej kolejności. Ukazana jest tutaj bowiem prawda, że Msza św. jest przede wszystkim czynem Boga (*opus Dei*). Jest to wspaniały dar Bożego Słowa i dar Ciała Pańskiego, a w konsekwencji dar Bożego zbawienia. We Mszy świętej bardzo przejrzyście ukazane jest prawo, które obowiązuje w całej ekonomii zbawienia, a mianowicie prawo pierwszeństwa Bożego działania przed ludzkim. Bóg w dialogu z człowiekiem zawsze występuje jako ten pierwszy; ten, który pierwszy odzywa się i pierwszy partnera swego dialogu — człowieka, ubogaca. Stąd postawa człowieka na Mszy św. to postawa gotowości na przyjęcie Bożego daru, Bożego zbawienia. Dopiero odpowiedzią na Boży dar będzie dziękczynienie, ofiarowanie Ciała i Krwi Pańskiej i ofiarowanie samego siebie.

Ankietowani na ogół zdają sobie sprawę z tego, że dobre uczestnictwo we Mszy św. wymaga od uczestniczącego spełnienia wielu warunków. Wszystkie warunki, jakie podaje Konstytucja o Liturgii, a mianowicie: słuchanie Słowa Bożego, przyjęcie Komunii św., dziękczynienie, ofiarowanie Niepokalanej Hostii i ofiarowanie samego siebie, wymienia 19 na 62 ankietowanych (30,6%). Siedem osób wymienia cztery, osiem—trzy, dziewięć—dwa, a trzynaście tylko jeden spośród wyżej podanych warunków. Od strony treści dane te przedstawiają się następująco: 30 osób (na wszystkich 37) wymienia przystępowanie do Komunii św. jako warunek konieczny dobrego uczestnictwa we Mszy św., 26 słuchanie słowa Bożego, 11 dziękczynienie, 10 ofiarowanie siebie i 6 ofiarowanie Bogu Niepokalanej Hostii. W sumie liczba podających wszystkie warunki dobrego uczestnictwa we Mszy św. i tych, którzy podają tylko niektóre z nich, wynosi 56 osób. Zatem tylko 6 osób nie zna ani jednego z podanych przez Konstytucję o Liturgii warunków potrzebnych do należytego uczestniczenia we Mszy św. Te osoby jako niezbędne do dobrego uczestnictwa we Mszy św. podają: stan łaski uświęcającej (a. 23), przeproszenie Boga za grzechy (a. 10, 51), pojednanie z bliźnimi (a. 10, 11), szczerą modlitwę (a. 11), dawanie odpowiedzi na wezwania kapłana (a. 51), uczestnictwo świadome, pobożne i czynne (a. 39, 40) i modlitewne skupienie (a. 23). Jak widać, są to jedynie warunki wstępne dobrego uczestnictwa we Mszy św., względnie określenia postawy, z jaką należy spełniać te wymienione przez Konstytucję o Liturgii warunki.

O konieczności bycia w stanie łaski uświęcającej na Mszy św. piszą także i ci ankietowani, którzy wymieniają wszystkie albo tylko niektóre spośród tych pięciu warunków podanych przez Konstytucję o Liturgii (a. 14, 17, 18,

³ Por. J. Grześkowiak, *W trosce o wewnętrzną udział wiernych we Mszy św.*, „Homo Dei”, 1976 nr 3, 193 nn., R. Zielasko, *Msza święta i uczestnictwo w niej według teologii współczesnej*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań 1967, 239—252; W. Danielski, *Uczestnictwo wiernych we Mszy świętej w świetle jej struktury liturgicznej*, tamże, 253—277.

33, 47, 53, 55). To samo dotyczy przeproszenia Boga za grzechy (a. 1, 21, 26, 44, 61), a dwóch nawet domaga się spowiedzi (a. 22, 52). Warto wymienić jeszcze pozostałe warunki, od których według ankietowanej młodzieży zależy dobre uczestnictwo we Mszy św. Są to: znajomość, czym jest Msza św. (a. 53), zrozumienie i przeżycie Ofiary Chrystusa (a. 38), modlitwa przed Mszą św. (a. 18, 22, 24, 41, 48), względnie przygotowanie się do Mszy św. w milczeniu (a. 37), przybycie dobrowolne na Mszę św. (a. 2, 43) i uczestnictwo w całej Mszy świętej (a. 27, 52), uczestnictwo uważne (a. 1, 13, 16, 20), konieczność wiary (a. 7, 55), chęć zjednoczenia się z Bogiem (a. 48), zadośćuczynienie Bogu (a. 28, 35) i konieczność przyłączenia się do śpiewu (a. 37).

Niepokalana Hostia, czyli Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, to najświętszy i najbardziej godny Boga Dar, który wierni składają we Mszy św. swojemu Ojcu „...nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim...” (KL 48). Mówią o tym wyraźnie modlitwy po konsekracji. Do tego najświętszego Daru należy dołączyć dar z siebie: to wszystko, co stanowi treść ludzkiego życia, i gotowość na pełnienie woli Bożej⁴. Spośród 62 ankietowanych tylko 14 (22,5%) odpowiada należycie na pytanie: „co we Mszy św. składamy w ofierze?” Natomiast 13 uważa, że darem składanym Bogu Ojcu we Mszy św. jest tylko Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, a 21 sądzi, że wystarczy Bogu ofiarować jedynie samego siebie. Niektórzy jeszcze dodatkowo wyjaśniają, że Ciało i Krew Pana Jezusa ofiarujemy pod postacią chleba i wina (a. 15, 30), „na przebłaganie za grzechy” (a. 46), „za nasze grzechy” (a. 6, 7, 37, 53), „za nas” (a. 37), „za wszystkich ludzi” (a. 15). I jeszcze, jeden stwierdza, że sam kapłan składa tę Ofiarę (a. 15), a sześcioro, że jest ona składana tylko przez ręce kapłana (a. 1, 8, 9, 11, 17, 36). Wyjaśnienia dotyczące ofiarowania samych siebie wyglądają następująco: „swoje życie” (a. 33), „nasze sprawy” (a. 8, 38), „trudności i kłopoty” (a. 22), „troski i zmartwienia” (a. 5), „kłopoty, troski, a także radości” (a. 4), „swoje krzyże, tryumfy, radości” (a. 57), „nasze upadki, troski, zmartwienia, a także nasze zwycięstwa i dobre uczynki” (a. 3) oraz „samych siebie, Kościół Święty, duchowieństwo i cały lud odkupiony” (a. 10, 11). Aż 34, czyli 54,8% z ogółu, odpowiada poprawnie, że dar składają Bogu Ojcu, a trzech nawet zaznacza, że czynią to za pośrednictwem Jezusa Chrystusa (a. 28, 35, 40). Tylko dwóch pisze, że ofiarę we Mszy św. składają Chrystusowi (a. 10, 14). Funkcjonuje jednak jeszcze ciągle i dawne ujęcie o ofiarowaniu Bogu jedynie chleba i wina. Ale tak myślących jest zaledwie 12,9% (a. 2, 16, 23, 24, 44, 47, 48, 52). W dodatku jeden z tych, którzy chcą ofiarować Bogu chleb i wino, zaraz dodaje: „które są Ciałem i Krwią Chrystusa” (a. 47), a drugi pisze: „aby następnie stały się Ciałem i Krwią Chrystusa” (a. 48).

Człowiek dla psychicznej równowagi potrzebuje ciszy. Równocześnie daje się zauważyć, że cisza ta jest mu systematycznie zabierana, a zgłęb i hałas wkradają się wszędzie. Stąd łatwo o niepokoje takie same jak te, z których zwierzył się kardynał G. M. Garrone, widząc, „że brak milczenia w naszej cywilizacji, również i w naszych kościołach jest rzeczą zamiętną i rzeczą poważną. Pewnego dnia może ono osiągnąć granicę, kiedy stanie się śmiertelnym”⁵. Niepokój staje się tym większy, gdyż to właśnie „liturgia jest... dziedziną, w której najżywiej odczuwa się rodzaj spisku świata współczesnego przeciw milczeniu”⁶. Tymczasem Bóg dzisiejszym ludziom mówi to samo, co mówił przed wiekami poprzez proroka Izajasza: „w ciszy i ufności leży wasza siła” (Iz 30,15). A zasada biblijna: „jest czas milczenia i czas mówienia” (Ekl 3,7) szczególnie we Mszy św. powinna znaleźć swoje pełne odzwierciedle-

⁴ W. Głowa, *Warunki dobrego uczestnictwa w Najświętszej Ofierze*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” R. 63 (1977) z. 4, 85—88; J. Grzeskowiak, *Do końca ich umiłował*, dz. cyt., 174—186.

⁵ Kardynał Gabriel-Marie Garrone, *W co mamy wierzyć*, Poznań 1972, 288.

⁶ *Tamże*, 283.

nie. Właśnie słowo i milczenie, te dwa podstawowe elementy składowe liturgii tworzą wspaniałą harmonię, i dopiero razem wzięte są zdolne nasycić człowieka, zaspokoić jego głód. Słowo ma swoje źródło w milczeniu i w milczeniu osiąga swoje dopełnienie. Kościół widząc, że milczenie jest elementem niezbędnym, zawsze pozostawiał mu należne miejsce w liturgii. Zapowiedzią doceniania milczenia w zreformowanej liturgii eucharystycznej była wypowiedź Konstytucji o Liturgii: „w odpowiednim czasie należy zachować także pełne czci milczenie” (nr 30). Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego już wyraźnie zaznacza, że sakralne milczenie jest częścią składową Mszy świętej i określa jego naturę, która „uzależniona jest od momentu Mszy, w którym ono występuje. I tak w czasie aktu pokuty i po wezwaniu do modlitwy każdy skupia się w sobie; po czytaniu lub po homilii uczestnicy krótko rozważają to, co usłyszeli, po Komunii zaś w sercu swoim wielbą Boga i modlą się” (OWMR 23)⁷.

Ponad połowa ankietowanych, to jest 33 (53,2%), zna ciszę aktu pokutnego. Jeszcze więcej o jedną osobę (34) pisze o ciszy w czasie okazywania świętych Postaci, a 38 o ciszy po Komunii świętej. Natomiast tę ciszę, która następuje po wezwaniu do modlitwy „Módlmy się”, wspomina tylko 18, czyli 29% odpowiadających na pytania. Odnośnie do milczenia w czasie liturgii Słowa 19 uczestników ankiety zna milczenie po homilii, 9 — po czytaniach biblijnych, 3 — po czytaniach i po homilii, 2 — po czytaniach lub po homilii. Natomiast 5 pisze tylko ogólnie o milczeniu podczas słuchania słowa Bożego (a. 2, 24, 25, 36, 39), a jeden (a. 54) o milczeniu tylko przed Ewangelią. Z pozostałych momentów ciszy godna wspomnienia jest jeszcze cisza przed Komunią św., o której pisze 10 osób, cisza przed Mszą św. (a. 30, 31, 38, 41, 62) i po jej zakończeniu (a. 38, 47) oraz cisza dla wspomnienia żywych i zmarłych (a. 62), względnie samych zmarłych (a. 27, 61).

Sakralne milczenie w różnych momentach Mszy św. ma różną naturę i wypełniane jest różnymi treściami (por. OWMR 23). Tymczasem aż 13 spośród 62 ankietowanych (20,9%) nie wie w ogóle, czym wypełnić mszalne oazy ciszy, a 18 (29%) daje jedynie ogólne odpowiedzi, bez uwzględniania poszczególnych momentów mszalnej ciszy. Twierdzą oni, że trzeba wtedy po prostu modlić się (a. 1, 9, 12, 14, 22, 28, 50, 62), względnie składać prośby (a. 11) czy prośby wraz z dziękczynieniem (a. 2, 10, 32) lub uwielbiać Boga (a. 11, 14, 22). Inni proponują mszalne momenty ciszy przeżyć w skupieniu (a. 7, 20, 28, 32, 46, 48, 50, 51, 55, 56, 59) i w pokorze (a. 51). Trzeba wejść w siebie i otworzyć przed Duchem Świętym swoje serce (a. 1), rozważać (a. 12), względnie rozważać życie Chrystusa (a. 55), wgłębiać się w składaną Ofiarę (a. 20), nastawić się duchowo na przeżywaną Tajemnicę (a. 24), myślać zwracać się do Chrystusa (a. 40), uświadomić sobie swoją łączność z Bogiem (a. 48, 59) i włączyć się w Ofiarę Eucharystyczną (a. 39).

Wśród propozycji dotyczących przeżywania już konkretnych momentów ciszy we Mszy św. bardzo dużo jest wskazań właściwych. Najpierw odnośnie do ciszy aktu pokutnego. Odpowiadający na pytania widzą następujące cele tej ciszy: uświadomienie sobie swojej małości i niegodności, ale i faktu, że każdy człowiek jest stworzony i odkupiony przez Boga (a. 17), zastanowienie się nad sobą w obliczu wszystkowiedzącego Boga (a. 33), zrobienie rachunku sumienia (a. 44, 54, 58, 61), wyznanie swoich słabości (a. 3) i przeproszenie Boga za grzechy (a. 4, 11, 26, 27, 29, 31, 37, 38, 41, 46, 53, 54, 61). W ciszy po wezwaniu do modlitwy (po „Módlmy się”) należy uświadomić sobie swoją małość, słabość i bezradność wobec Boga (a. 41) i przedstawić Bogu swoje własne intencje (a. 41), względnie swoje prośby (a. 4, 34). Po czytaniach biblijnych

⁷ Por. W. Głowa, *Oazy ciszy we Mszy świętej, a życie chrześcijańskie*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” R 63 (1977) z. 1, 18—24; *tenże, Czym wypełnić momenty ciszy we Mszy świętej*, Służba Boża, Lubaczów 1986, 119—122; J. Grześkowiak, *Milczenie pełne Boga*, „Homo Dei” 1978, z. 4, 265 nn.

uczestnicy Mszy św. powinni rozmyślać nad treścią słowa Bożego (a. 13, 31, 42, 46). To samo powinni czynić po homilii (a. 3, 8, 9, 23, 40, 53). To jednak milczenie można wypełnić jeszcze innymi treściami, takimi jak: zastanawianie się także nad treścią homilii (a. 13, 31, 33, 38, 53) oraz refleksja nad swoim życiem i podejmowanie odpowiednich postanowień (a. 17, 53). Milczenie w czasie konsekracji i okazywania Świętych Postaci, w świetle uzyskanych odpowiedzi jest dla: uświadomienia sobie obecności Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi (a. 44), oddania czci ofiarującemu się Chrystusowi (a. 33), rozważania o Ostatniej Wieczerzy (a. 18) i uwielbienia Boga (a. 43). Przed Komunią świętą jest także moment ciszy, aby przygotować się na przyjście Chrystusa (a. 46), zaprosić Go do swojego serca (a. 40) i wzbudzić w sobie akt miłości (a. 41). W końcu, po Komunii świętej, w ciszy należy dziękować Panu Bogu (a. 4, 13, 23, 31, 33, 36, 40, 41, 46), dziękować za wszystko (a. 37), za możliwość uczestniczenia we Mszy św. (a. 15), za dar Eucharystii (a. 38), za przyjście Chrystusa do serca (a. 49). Oprócz dziękczynienia w ciszy po Komunii św. proponowane jest także rozważanie nad wprowadzeniem Słowa Bożego w życie (a. 4) oraz rozważanie o zbawczym dziele Jezusa Chrystusa (a. 18). Dwóch respondentów zauważa jeszcze ciszę przed Mszą św., która jest w celu przygotowania się do Najświętszej Ofiary i dla rozmyślenia o wielkiej Tajemnicy wiary, która za chwilę ma być uobecniona (a. 38).

4. Msza święta w życiu młodych ludzi

Uczestnictwo we Mszy św. z zachowaniem wszystkich wspomnianych przez Konstytucję o Liturgii warunków ma doprowadzić do tego, że wierni „za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem będą doskonalić się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL 48). Zatem owocem dobrego uczestnictwa we Mszy św. jest zjednoczenie z Bogiem i z ludźmi, czyli miłość Boga do bliźnich; to zaś jest istotą życia chrześcijańskiego. Stąd dlatego tak ważne jest dobre uczestnictwo we Mszy św., gdyż na Mszy św. wierni uczą się chrześcijaństwa, stają się chrześcijanami (por. KL 14). Nie ma zatem autentycznego chrześcijaństwa bez Mszy świętej. Musi zatem Msza św. stanąć w samym centrum życia chrześcijańskiego. Przy ołtarzu chrześcijanin nauczy się wszystkiego, tak jak pisał przed laty autor *Teologii pasterskiej*, ks. Józef Krukowski: „Msza święta będzie bodźcem do życia dobrego i pomocą... będzie wzniecać zapał do czynu, gotowość do męczeństwa, ofiar i poświęceń, jak to było za dni pierwszych chrześcijan”⁸. A czym jest Msza św. w życiu młodych ludzi, którzy przez całe życie chcą być sługami ołtarzy? Co im każe iść na Mszę św.? Ankietowani powszechnie uznają opuszczenie Mszy świętej niedzielnej z własnej winy za grzech ciężki. Tylko dwóch nie daje na to pytanie żadnej odpowiedzi (a. 41, 51) i dwóch następnych uznaje ten grzech za lekki (a. 7, 32). A jeden z tej ostatniej dwójki nawet stara się uzasadnić swoje błędne twierdzenie, powołując się na Jezusa Chrystusa: „Chrystus nie powiedział, że świętować dzień święty musimy przez sprawowanie Najświętszej Ofiary” (a. 32). Wymieniając raczej skłaniające do uczestniczenia we Mszy niedzielnej, tylko jeden z ankietowanych podaje lęk przed popełnieniem grzechu ciężkiego (a. 60). Nie jest to jednak jego jedyna racja uczestniczenia w niedzielnej Eucharystii. Chce także „złożyć Bogu cześć przez Chrystusa” (a. 60). Najczęstszym jednak powodem pójścia na niedzielną Mszę św., jak wynika z ankiety, jest chęć spotkania się z Bogiem — Chrystusem (27 ankietowanych, czyli 43,5%). Niektórzy z podających tę właściwą rację dają jeszcze krótkie wyjaśnienie o celu tych spotkań: „aby być blisko Chrystusa” (a. 25, 42),

⁸ J. Krukowski, *Teologia pasterska katolicka*, t. I, Przemyśl 1869, 745.

„aby być w łączności z Chrystusem” (a. 5, 56), „aby umocnić więź z Chrystusem” (a. 45). Są również i takie stwierdzenia popierające konieczność spotkania się z Bogiem: „bo Kocham Boga-Jezusa” (a. 23, 30), „bo zostałem zaproszony na to spotkanie przez Boga” (a. 24). Wielu widzi niedzielą Mszę świętą jako źródło duchowej siły (a. 5, 20, 54, 59): do walki ze złem (a. 18), do przemiany życia (a. 17, 18) i do dawania świadectwa Bogu przez dobre życie (a. 2, 34, 57, 59). Inni idą na Mszę św., by przyjąć Komunię świętą (a. 4, 6, 7, 8, 11, 15, 27, 28), gdyż to ona, jako niezwykle posiłek, czyni nas silnymi (a. 1, 13, 32) i wtedy możemy nieść Chrystusa tym, którzy do Niego nie przychodzą (a. 17). Msza święta jest także idealnym miejscem na modlitwę, zwłaszcza na modlitwę wspólną (a. 6). Ankietowani piszą: idę na Mszę świętą, „aby się pomodlić” (a. 32, 33, 43, 50, 59), „aby porozmawiać z Bogiem” (a. 11, 25, 26, 36, 46) „i z Matką Najświętszą” (a. 10). Treścią tych modlitw jest dziękczynienie (a. 9, 20, 25, 28, 35, 36, 39, 42, 43, 53) i wychwalanie Boga (a. 25, 39, 53), oddanie Mu czci (a. 22, 60) i złożenie hołdu (a. 58), przedstawienie swoich zmartwień i radości (a. 15), a także prośby: o łaski (a. 12, 20, 26, 43), o opiekę (a. 39), o siły do dalszej pracy nad sobą (a. 14).

Każdy ochrzczony i bierzmowany, uczestnicząc w kapłaństwie Jezusa Chrystusa, ma prawo i obowiązek składania Bogu ofiar. Uczestnicy ankiety idą na Mszę św. właśnie po to, aby: uczestniczyć w Ofierze Chrystusa (a. 12, 23, 30, 42), wspólnie z Chrystusem złożyć Ofiarę (a. 4), ofiarować siebie wraz z Chrystusem Bogu Ojcu (a. 40), ofiarować swoje troski i radości (a. 8) powierzyć Bogu i Matce Najświętszej swoje troski i niepokoje (a. 34).

Młodzi ludzie piszą jeszcze, że Msza święta daje im możliwość przeproszenia Boga za grzechy (a. 1, 39), słuchania Słowa Bożego (a. 1, 11, 13, 14, 27, 28, 35, 36), pogłębienia swojej wiary (a. 5, 14, 42, 56), uczestniczenia w dziele zbawczym (a. 16), uświadomienia sobie, jak wielka jest miłość Chrystusa ku ludziom (a. 2) i uzyskania spokoju wewnętrznego (a. 1, 55). Dwóch ankietowanych pisze, że idą na Mszę św., aby wypełnić przykazanie Boże (a. 28, 35). Dwóch innych zaznacza, że czynią to z wewnętrznej potrzeby (a. 47, 48), a jeden widzi, że udział we Mszy św. jest konieczny dla jego zbawienia (a. 29). Jeszcze inny pisze, że jest na Mszy świętej, bo lubi służyć przy ołtarzu (a. 3). Możliwość „pośpiewania i posłuchania gry na organach” to także raczej skłaniające jednego spośród 62 uczestniczących w ankiecie do uczestniczenia we Mszy niedzielnej (a. 52).

Ankietowani widzą u siebie przemianę, jaka dokonała się w ich podejściu do Mszy świętej. Jeden z nich pisze: „początkowo siedłem (na Mszę św.), bo tak robili wszyscy, teraz idę z potrzeby serca, chcę się posilić przy stole Pańskim i modlić się” (a. 32). W podobnym stylu jest i druga wypowiedź: „idę (na Mszę św.), bo tutaj przychodzi do mnie Chrystus w sposób bezpośredni, najpełniej, ze swoimi łaskami; wcześniej chodziłem z przyzwyczajenia” (a. 37). I jeszcze jedno szczerze wyznanie na pytanie, dlaczego idę na Mszę świętą, rejestrujące proces przemiany, który trwa: „szczerze mówiąc, to czasem się nad tym zastanawiam, czasem z przyzwyczajenia lub aby spotkać się z kolegami. Jednak w czasie Mszy św. uświadamiam sobie, dlaczego przyszedłem. Wiem, że Chrystus na mnie czeka, i jeśli nawet nie jestem dostatecznie skupiony, to czuję, że uczestniczyłem we Mszy świętej i czuję się ubogacony” (a. 61).

Odpowiedź na drugie konkretne pytanie: „czym dla Ciebie jest Msza święta”⁹, należy traktować jako uzupełnienie odpowiedzi na pytanie: „dlaczego idziesz na Mszę świętą w niedzielę i święta”. I znowu na pierwszym miejscu jest spojrzenie na Mszę św. jako na spotkanie z Bogiem — z Jezusem Chrystusem. Ponad połowa ankietowanych, to jest 36 (58%), tak właś-

⁹ Por. *Czym jest dla mnie Msza święta?* Ankieta Duszpasterstwa Środowisk Twórczych w Warszawie, Warszawa 1988.

nie patrzy na niedzielną Eucharystię. Niektórzy z nich zaznaczają wyraźnie, że to spotkanie jest szczególne (a. 10, 31, 55), głębsze od innych spotkań (a. 3), najbliższe (a. 11, 14, 25, 45, 49), najbardziej bezpośrednie (a. 20), pełne (a. 34), najpełniejsze (a. 37), osobiste (a. 43), względnie, że jest to spotkanie jednocześnie z Bogiem (a. 12, 21, 24, 48, 50, 54, 56, 59). Ci spośród ankietowanych, którzy określają wprost, na czym to spotkanie z Bogiem polega, najczęściej piszą, że jest to spotkanie w Komunii świętej (20, czyli 32,2%), którą nazywają: ucztą (a. 61), ucztą świętą (a. 19), ucztą miłości (a. 23, 24), ucztą Pańską (a. 41, 57), stołem Pańskim (a. 47), zasiadaniem z Chrystusem przy jednym stole (a. 19), pokarmem duchowym potrzebnym do życia chrześcijańskiego (a. 16). Dziesięciu młodych ludzi pisze (16%), że Msza święta jest dla nich spotkaniem z Chrystusem obecnym w czytaniach biblijnych. Jeden zaś zauważa, że tutaj także spotykają się i jednoczą duchowo ze sobą wszyscy uczestnicy Eucharystii (a. 12).

Dla 19 (30,6%) uczestników ankiety Msza święta jest miejscem na modlitwę. Jest ona dla nich modlitwą najlepszą (a. 11, 31, 58), najpiękniejszą (a. 13), najważniejszym rodzajem modlitwy (a. 48), kulminacyjnym punktem modlitwy i jej ukoronowaniem (a. 26), modlitwą z Panem Jezusem (a. 15) czy nawet „Bożą modlitwą” (a. 10). Jest modlitwą wspólnotową i „osobistą audiencją u samego Jezusa Chrystusa” (a. 13). Jest uwielbieniem i wychwalaniem Boga (a. 9, 37, 52), oddaniem Mu czci (a. 22, 29), dziękczynieniem (a. 9, 26, 35, 42, 48), prośbą (a. 26, 37, 55) i prześlaniem Boga za grzechy (a. 26, 35, 55). Jezus Chrystus złożył w ofierze Bogu Ojcu samego siebie, swoje Ciało i Krew, za nas ludzi i dla naszego zbawienia, prawie dwa tysiące lat temu. Ankietowani widzą związek pomiędzy Mszą świętą, w której uczestniczą, a tamtą Najświętszą Ofiarą Jezusa Chrystusa. Wyraźnie piszą, że Msza św. jest dla nich: uczestnictwem w ofierze krzyżowej Chrystusa (a. 6, 18, 20, 22, 24, 31, 33, 39, 57), przypomnieniem ofiary złożonej przez Jezusa Chrystusa (a. 12, 13, 44, 49, 54), powtórzeniem Golgoty w sposób bezkrawy (a. 53, 62). W ten sposób Msza św. staje się idealnym miejscem, w którym można ofiarować Bogu Ojcu Ciało i Krew Chrystusa (a. 41) oraz samego siebie (a. 17, 33, 40, 41), wszystko (a. 30), wszystkie cierpienia, smutki i radości (a. 11). Niektórzy jeszcze wprost zaznaczają, że Msza św. jest dla nich źródłem siły (a. 2, 17, 38, 52) do wytrwania w dobrym i oderwania się od zła (a. 1), do powstawania z upadków (a. 60), do pokonywania przeciwności napotykanych w życiu (a. 34), do codziennego życia (a. 32), do czynienia dobra (a. 8), do wytrwania w wierze (a. 3). Dla innych jest źródłem łask (a. 46), miejscem wyciszenia się i skupienia (a. 50), miejscem refleksji (a. 43, 60), pogłębienia wiary (a. 60), miejscem radości, co objawia się zwłaszcza w śpiewach (a. 52), i miejscem otuchy oraz nadziei na lepsze dni (a. 18, 58).

Zbyt krótki czas (45 minut) na dawanie wyczerpujących odpowiedzi z zakresu wartości Mszy św. skłonił niektórych do odpowiedzi ogólnych. Wśród nich znajdujemy takie: Msza święta jest dla mnie czymś najcenniejszym, bo w niej w sposób pełny łączę się z Chrystusem (a. 4); jest czymś wyjątkowym, szczególnie ze względu na Komunię świętą (a. 53); jest wielkim darem Boga (a. 51), dziełem najświętszym, bo dziełem odkupienia wszystkich ludzi (a. 42) i „uczestnictwem w cudzie przemienienia” (a. 52); jest centralnym punktem dnia (a. 38), najlepszym momentem w dniu (a. 8) i wielkim przeżyciem (a. 3, 15, 39, 43).

Na dobre przeżycie Mszy św. przez tych, którzy w niej uczestniczą, wpływa także wiele czynników zewnętrznych takich jak: zachowanie się kapłana i służby liturgicznej, gra na organach, odpowiednie wykonywanie śpiewów mszalnych, stosowanie komentarzy, liczny udział wiernych, podział funkcji w zgromadzeniu eucharystycznym.

Tylko siedmiu z 62 biorących udział w ankiecie (11,2%) woli, aby wszystkie teksty odczytywał czy śpiewał sam celebrans (a. 10, 23, 27, 28, 34, 49, 54), natomiast 42 (67,7%) chce, aby stosowano podział funkcji na Mszy św., tzn.

by każdy wykonywał to i tylko to, co do niego należy. Dla 19 (30,6%) pomocą w dobrym uczestniczeniu we Mszy św. jest śpiew, dla 4 śpiew scholi (a. 22, 25, 35, 42), a dla 12 (19,3%) gra na instrumentach muzycznych, zwłaszcza organach. Ale są tacy, którym pomagają w tym momenty ciszy (a. 1, 5, 8, 9, 17, 24, 30, 42) i skupienie (a. 9, 12, 20, 23, 24, 33, 56, 59, 61). Dziewięciu z całej grupy (14,5%) lepiej się modli na Mszy św., gdy jest półmrok (a. 12, 17, 20, 27, 32, 42, 47, 48, 49); dwóm natomiast potrzebne jest do tego samego dużo światła (a. 33, 35). Pomocne są w końcu dla osobistej modlitwy: rozmodlenie całej zgromadzonej wspólnoty (a. 11, 20, 44, 54), powaga służby liturgicznej (a. 20, 44, 46, 50) i powaga celebransa (a. 12, 20, 22, 41, 44, 62).

W krótkim podsumowaniu zebranego materiału należy najpierw zauważyć rzecz niezwykle pozytywną, jaką jest traktowanie Mszy św. jako osobowego spotkania z Bogiem, z Jezusem Chrystusem. Bardzo ważne dla młodych ludzi jest także dostrzeżenie we Mszy św., tzn. w Chrystusie, który tutaj jest obecny, źródła siły, a także dostrzeżenie związku między uczestnictwem we Mszy świętej a przystąpieniem do Komunii św. Ale trzeba także w imię obiektywizmu zauważyć i niedomagania. Ciągłym jeszcze brakiem jest słaba znajomość obecności Chrystusa w zgromadzeniu liturgicznym i w osobie kapłana, przewodniczącego tego zgromadzenia. W wychowaniu młodzieży należy szczególnie zwrócić uwagę na konieczność solidnego podejścia do obowiązków oraz podejmowania ofiar i wyrzeczeń i to wszystko wiązać ze Mszą św., gdzie wierzący składają Bogu w ofierze Ciało i Krew Chrystusa, a także siebie, czyli to wszystko, co stanowi treść ich życia. Trzeba jeszcze więcej wyjaśniać młodym ludziom, jak mają przeżywać momenty ciszy we Mszy, aby rzeczywiście Najświętsza Ofiara była dla wszystkich w niej uczestniczących także najpiękniejszą osobistą rozmową z Bogiem na różne tematy. Owocem tych i innych wysiłków związanych z wychowaniem młodzieży do czynnego uczestnictwa we Mszy św. będzie pokochanie przez nich tej najświętszej i zbawczej Ofiary, a także coraz większa tęsknota za spotykaniem się tutaj z Chrystusem obecnym w zgromadzeniu eucharystycznym, w osobie kapłana, w słowie Bożym i w Eucharystii. Te zaś osobowe spotkania będą dla wszystkich źródłem siły do dawania świadectwa Bogu, przez realizowanie na co dzień przykazania miłości Boga i bliźniego.

Ks. Władysław Głowa, Przemyśl

II. CELEBROWAĆ DOBROĆ BOŻĄ WSPÓLNIE Z DZIEĆMI

Sakrament pojednania

Ilekcroć omawiamy wielorakie sposoby celebracji liturgicznych z udziałem dzieci, słusznie podkreślamy, by dzieci były traktowane jako pełnoprawni członkowie Kościoła; w sposób poważny, chociaż dostosowany do ich wieku, możliwości poznawczych i konkretnej życiowej sytuacji. Trzeba bowiem dzieciom jak najwcześniej ukazywać, że być chrześcijaninem to walczyć z grzechem, by móc wzrastać w świętości. Duch Święty, obecny poprzez moc swojej miłości, sprawia, że dzieci, na miarę swoich możliwości, potrafią przezwyciężać grzech, a gdy mają konkretny i dobry przykład innych, znaczną swoje codzienne nawracanie się do Boga¹. Odczuwalnym i skutecznym znakiem tego nawrócenia jest Sakrament Pokuty². Każdy wychowawca czy ka-

¹ Por. A. Auffray i A. Świda, *Pszeniczne kłosa. Opowieść o niezwykłym życiu trojga wychowanków salezjańskich*, Łódź 1982², 62—66, gdzie mamy dowód na to, że dzieci bardzo poważnie podchodzą do sprawy swego nawrócenia. Niejednokrotnie trzeba aż „studzić” ich zapalę w tej materii.

² Św. Ambroży określa go jako „lzy pokuty”, por. jego *Epist.* 41, 12: PL 16, 1116.

techeta musi więc wziąć pod uwagę stopniowe wzrastanie dziecka w świadomości konieczności podjęcia nawrócenia, które odbywa się poprzez miłosierny dialog i prawdziwą miłość Boga. Ma ona swój początek już w sakramencie chrztu, a wyraża się przede wszystkim w radosnym, coraz bardziej dojrzałym, spotkaniu dziecka z Chrystusem. Dziecko jest w stanie zrozumieć, że między Chrztmem i Eucharystią nie może zabraknąć drogi nawrócenia, na której Jezus, oświeca żywą wiarą nasze serca i pozwala nam poznać nasze grzechy, ukazując nam również swoje wielkie miłosierdzie.

Jak więc formować dziecko do pokuty? A lepiej, jak celebrować sakrament pokuty z dziećmi? Z pewnością można na ten temat mówić wiele. Chciałbym tu wyakcentować jeden z bardzo istotnych elementów, wydaje mi się ważnych, a mianowicie: sakrament ten powinien być przeżywany przez dzieci w łączności z Kościołem, wspólnotowo. Bowiem wspólnotowe przeżywanie celebracji sakramentu pokuty dziś dopomoże dzieciom przeżywać celebrację tego sakramentu w formie indywidualnej jutro. Dzięki wspólnotowemu przeżywaniu tej celebracji dzieci będą mogły lepiej zrozumieć, że Spowiedź jest zawsze radosnym spotkaniem się z Jezusem, niosącym przebaczenie i pokój, ale także, że jest ono nierozłączne, z prawdziwym pojednaniem z braćmi³.

Skoro, przynajmniej na początku, zalecana jest wspólnotowa celebracja sakramentu pokuty z dziećmi, to spróbujmy wyakcentować te momenty celebracji, które mogą ułatwić dzieciom przeżywanie tego sakramentu:

— Początkowy śpiew, wytworzący odpowiednią atmosferę celebracji, powinien przede wszystkim wychwalać wielką dobroć Pana Boga i głosić Jego wspaniałomyślne miłosierdzie.

— Pozdrowienie kapłana. Dzięki słowom ciepłym i serdecznym, które nawiązują do miłości Ojca do Chrystusa, który jak Dobry Pasterz szuka zagubionych owiec, do tej wspólnoty zjednoczonej dzięki Duchowi Świętemu, pozdrowienie to jednocześnie dodaje duchowych sił dla realizacji zamiaru pojednania się dzieci z Bogiem i braćmi.

— Wezwanie Ducha Świętego. Moment szczególnej modlitwy, byśmy mogli, dzięki pomocy Ducha Świętego, rozpoznać dobroć Boga i byli zdolni otrzymać przebaczenie, wysłuchane przez Śmierć i Zmartwychwstanie Pana. Można tu, w sposób wieloraki, uaktywnić dzieci poprzez śpiew, modlitwę z powtarzanym werselem: „Przyjdź, Duchu Święty”, itp.

— Lektury biblijne. Objasnić dzieciom, że Słowo Boże, które usłyszymy, ma oświecić nas, byśmy lepiej rozpoznali nasze grzechy. Musimy zapamiętać, jak Bóg, który dobrze umie ważyć dobro i zło, wzywa nas do nawrócenia. Nie chodzi tu o komentarz do lektur, lecz o zachęcenie dzieci do zapamiętania tego, co Bóg obecnie do nas mówi. Nie uprzedzamy więc treści, które będą przedmiotem homilii.

— Homilia. Jej zadaniem w tej celebracji sakramentu pokuty jest nie tylko doprowadzenie dzieci do dobrego rachunku sumienia, ale umiejętne przypomnienie im wszystkich warunków dobrej spowiedzi, które nie pomijają chrześcijańskiego „treningu”, czyli ćwiczenia się w miłości do Boga i do bliźniego.

— Rachunek sumienia. Jest to osobisty moment rozmowy dziecka z Panem Jezusem, który poprzez Słowo Boże stanął wśród nas. Kapłan może poprowadzić ten rachunek sumienia, dając krótkie sugestie, jednak nie zwalniając dzieci z pracy osobistej w tym względzie, aby gdy przyjdzie moment modlitwy litanijskiej lub śpiewu, który ma wyrażać skruchę, dziecko mogło uczynić to z przekonaniem i szczerym zaangażowaniem.

— Ojciec nasz. Ta modlitwa nie powinna być nigdy opuszczana. W niej bowiem znajdujemy wyraźną prośbę o odpuszczenie grzechów: „i odpuść nam

³ Por. E. Lodi, *Lasciatevi riconciliare*, Roma 1983, 127—130; a także P. Sorci, *Rinnovare l'alleanza. Rito della Penitenza*, Milano 1986, 73—82.

nasze winy...”, a przecież dziecko przygotowujemy do wyznania grzechów. — Spowiedź. Zauważamy, ile do tej pory włożyliśmy wysiłku, aby dziecko, zanim uklęknie przed kapłanem, by wyznać swoje grzechy, było rzeczywiście do tego momentu dobrze przygotowane. Kapłan nie może tej Bożej atmosfery „zniweczyć”. Musi zrobić wszystko, by dziecko mogło zobaczyć w nim dobrego ojca, który cierpliwie je wysłucha, nawiąże z nim prawdziwy dialog, zachęci do czynienia dobra, a wszystko odbędzie się bez niepotrzebnego lęku. Te pierwsze spowiedzi bez wątpienia rzutuą na przyszłe, stąd ogromnie ważną sprawą jest, by dziecko zrozumiało, że spowiedź jest bardzo potrzebnym sakramentem, który wymaga rzetelnego zaangażowania się chrześcijanina, i to nie tylko w samym momencie spowiedzi, ale przed przystąpieniem do niej, a także i później, w wypełnianiu pokuty oraz dalszym przybliżaniu się do Boga i do ludzi.

— Rozgrzeszenie. Bóg udziela grzesznikowi przebaczenia przez widzialny znak rozgrzeszenia⁴. Trzeba skupić uwagę dziecka na tym tak wymownym geście sakramentu gdy kapłan wyciąga nad nim rękę i wypowiada formułę rozgrzeszenia. Jeśli dziecko na ten temat już kiedyś otrzymało, chociażby częściowe pouczenie, to stopniowo zacznie zauważać, że przebaczenie i pokój są darami kochającego nas Ojca, który wykorzystuje Śmierć i Zmartwychwstanie Pana dla naszego zbawienia. Dobry Ojciec, komunikuje nam to poprzez moc Ducha Świętego i posługę kapłana, a mówiąc dokładniej, poprzez posługę Kościoła. Jednak te treści teologiczne są zbyt trudne, by dziecko bez naszej pomocy mogło je pojąć.

— Moment dziękczynienia. Fakt otrzymania przebaczenia powinien wnieść w życie dzieci atmosferę radości, świętowania. Powinniśmy jednak dopilnować, by dzieci, nawet w sposób spontaniczny, wyraziły Panu Bogu swoją wdzięczność za Jego wielkie miłosierdzie i za okazję do tak wielkiej radości. Radują się przecież wszyscy. Pan Bóg, którego cieszy nawrócenie nawet jednego grzesznika. Radują się chrześcijanie, że zostały im odpuszczone grzechy. Cieszymy się i my wszyscy, ponieważ poznaliśmy dobroć Boga i możemy dzielić się nią z innymi. Czy za tyle darów mogliśmy nie podziękować? — Obrzęd końcowy. Poprzedzony jest zazwyczaj końcową modlitwą celebransa, która kończy spontaniczne dziękczynienie dzieci. Jest tu jeszcze jedna szansa, by „błyskawicznie” przypomnieć dzieciom o tym, czego były uczestnikami. Trzeba je też usposobić do przyjęcia z wiarą błogosławieństwa kapłana, by jako ludzie odnowieni przez sakrament pojednania już teraz kroczyli nową drogą życia, by ich czyny służyły ludziom i podobały się Panu. Odpowiedni śpiew, kończący celebrację, mógłby łączyć te wszystkie treści.

Warto dopowiedzieć, że niektóre z wyżej wymienionych elementów pokutnych znajdują się także we Mszy św. Poza pokropieniem wiernych, które jest znakiem naszego powrotu do Chrztu i przypomnieniem Boskiej czystości i świętości, ku której powinniśmy dążyć, mamy na myśli Akt pokutny, Ojciec nasz czy Znak pokoju. Ten ostatni wprawdzie wprost nie występuje w poprzedniej celebracji, jest jednak prawdziwym znakiem przebaczenia i pokoju, wymienianym między tymi, którzy uznają obecność Chrystusa tak w Eucharystii jak i w braciach.

Zakończenie

Całe życie chrześcijańskie jest drogą ciągłego nawracania się, które obejmuje nie tylko dorosłych, lecz także i dzieci, chociaż proporcjonalnie do ich wieku. Dlatego do celebracji tego sakramentu dzieci należy systematycz-

⁴ Ma tu swoje określone znaczenie także samo miejsce spowiedzi, możliwość widzenia spowiednika przez dziecko, czemu nie sprzyja nie oświetlony, ciemny konfesjonał, w którym dziecko nawet z największym trudem nie może dostrzec spowiednika, często jeszcze oddzielonego jakąś plastikową zasłoną, nie dezynfekowaną od początku swego istnienia.

nie przygotowując, co oznacza, że jest to nigdy nie kończące się zadanie duszpasterskie, oprócz tego, które obejmuje przygotowanie dzieci do pierwszej Komunii św., a które uwzględnia przygotowanie do sakramentu pojednania. Mówiąc o samej celebracji tego sakramentu z dziećmi, chcieliśmy ukazać całą „drogę” pojednania i wagę poszczególnych elementów pokuty. Dobrze przeżycie całej celebracji gwarantuje właściwy duchowy rozwój dziecka, które dzięki temu pamiętać będzie o wielkim miłosierdziu Boga i Jego przebaczeniu, które zobowiązuje nas do nieustannego, wspaniałomyślnego przebaczenia i do nowej drogi życia, będącej świadectwem Zmartwychwstałego Pana. Dzięki odpowiedniej formacji dzieci będą mogły, przez dobrze przeżyty sakrament, zauważyć już w codziennym życiu i w licznych celebacjach Roku liturgicznego konieczne elementy nawrócenia. Chodzi o to, by uczestnicząc w sakramencie pojednania, wniosły w swe przyszłe życie pełne zaufanie do Boga, jak również dobre wspomnienie z przeżywanej liturgii tego sakramentu. Wspólnotowe celebrowanie sakramentu pojednania w latach dziecięcych może mieć ponadto ogromny wpływ nie tylko na życie pojedynczej osoby, ale na całą budowę Królestwa Bożego⁵.

ks. Adam Durak SDB, Łomianki

III. MSZA Z UDZIAŁEM DZIECI W LITURGICZNEJ LITERATURZE FRANCUSKO-HISPANSKIEJ

Fakt opublikowania *Dyrektorium do Mszy z udziałem dzieci* oraz pierwsze wskazania niektórych Konferencji Biskupów na ten temat¹ zmobilizowały Kościół do dalszych duszpasterskich poszukiwań w tym względzie, co spowodowało również ożywioną dyskusję. Wiele zdobytych doświadczeń na tym polu uwidacznia się przede wszystkim w praktyce życia wspólnot parafialnych, a zaledwie ich część przekazuje nam teologiczno-liturgiczna literatura zagraniczna i krajowa. Chcemy zająć się tą pierwszą, chociaż z racji jej obszerności musimy potraktować ją wybiórczo. Ograniczamy się tu jedynie do wybranej literatury francusko-hispańskiej, traktującej o Mszy św. z udziałem dzieci, jako że Francja i Hiszpania należą do krajów, które były najbardziej zaangażowane w przygotowaniu materiału *ad experimentum*, do Mszy z udziałem dzieci.

1. Literatura francuska

Wśród wielu pozycji, które ukazały się w języku francuskim na temat Mszy z udziałem dzieci, zwrócimy uwagę na trzy następujące:

a) *Célébrer la Messe avec les enfants. Notes pastorales suggestions pratiques* Paris 1974, ss. 128. Pozycja ta została przygotowana na życzenie Liturgicznej Komisji Episkopatu obszaru języka francuskiego. Jest ona owocem

⁵ Poszerzenie tego tematu znajdziemy w licznej literaturze obcojęzycznej, która z natury rzeczy ukazała się już kilka lat temu, por. J. Ramos-Regidor, *Il sacramento della penitenza. Riflessione teologica biblico-storico-pastorale alla luce del Vaticano II*, Torino 1973, 336—340, gdzie przy temacie: *Il sacramento della penitenza e i bambini*, Autor podaje dość obszerną bibliografię; B. Velado Graña, *Expresiones penitenciales dentro de la Misa*, Phase 148 (1985) 283—299, z nowszą bibliografią; i w innej.

¹ Por. np. art. M. Paternoster, *Messa con i fanciulli. Dal Direttorio agli adattamenti CEI* (Conferenza Episcopale Italiana) e di altri episcopati, RL 64 (1977) 99, gdzie autor w przypisie n. 5 podaje liczące się pierwsze komentarze, odnoszące się do *Dyrektorium*.

pracy kilku organizmów: Francuskiego Narodowego Centrum Pastoralno-Liturgicznego; Francuskiego Centrum Nauczania Religii; Belgijskiej Międzynarodowej Komisji Pastoralno-Liturgicznej oraz Szwajcarskiego Centrum Liturgicznego. Dzięki tej współpracy powstał swego rodzaju podręcznik dla duszpasterzy, zawierający szczegółowe wskazania na temat adaptacji Mszy z udziałem dzieci, w krajach europejskich języka francuskiego i w niektórych krajach Afryki Płn. Wskazania praktyczne to tylko jedna z czterech części książki, zawierającej także rzymskie *Dyrektorium* i teksty nowych Modlitw eucharystycznych, używanych we Mszach z udziałem dzieci. Pierwsza część książki poświęcona jest zagadnieniom ogólnym; druga konkretnym propozycjom wielopozycyjnego przygotowania takiej Mszy; trzeci rozdz. godny jest szczególnej uwagi, ponieważ prezentuje ciekawy materiał do pogłębionej refleksji na temat celebrowanych Mszy z udziałem dzieci. Autorzy zaznaczają, że w centrum ich zainteresowania są dzieci w wieku od 7 do 12 lat.

b) Godne uwagi jest dwutomowe dzieło duszpasterzy z Nancy: Alain Goriusa i Marc Thomasa, pt. *Liturgies des enfants. Messes pour Assemblées d'enfants, I*; oraz *Liturgies d'enfants. Celebrations pour Assemblées d'enfants, II*, Paris 1975. W tych dwóch pozycjach, tworzących z racji zainteresowania tematem wspólną całość, Autorzy zebrali owoce swego duszpasterskiego doświadczenia zdobytego na polu formacji chrześcijańsko-liturgicznej wśród dzieci. We współpracy z katechetami, niektórymi rodzicami i wieloma dziećmi, przygotowując systematycznie Msze św., wypracowali „całą serię Mszy”, którą opublikowali w tomie I, i podobnie wiele innych celebracji z udziałem dzieci, które zamieszczone są w tomie II. Ograniczając się do naszego tematu zajmujemy się tym, co przedstawione zostało w tomie I. Jest to 26 celebracji eucharystycznych, ułożonych na wieczorne Msze św. w soboty, podczas roku katechetycznego. Każda z tych Mszy ma swój własny tytuł dla podkreślenia tego aspektu celebrowanej tajemnicy, na który w tej konkretnej liturgii chce się szczególnie uwrażliwić uczestników Mszy św. Każda z celebracji poprzedzona jest różnymi wyjaśnieniami i ustaleniami, czy to odnośnie do samej Mszy św., czy do Liturgii Słowa, znaków liturgicznych, trudniejszych określeń czy planowanych adaptacji. Ze schematów wynika, że Autorzy w zasadzie trzymali się pięcioczęściowej struktury celebracji. Choć nie wszystko, co duszpasterze ci proponują, można przyjąć bez dyskusji², to przedstawione w książkach ich doświadczenia duszpasterskie są dla nas materiałem bardzo pouczającym.

c) W języku francuskim ukazała się jeszcze jedna, podobna książka, zawierająca gotowe schematy celebracji, autorstwa Françoise Destang i Maurice Fourmond, *Le Seigneur est avec nous. 18 celebrations pour enfants de 7 à 10 ans*, wyd. Paris 1975. Jak mówi sam tytuł, książka ta zawiera 18 schematów celebracji z udziałem dzieci. Najogólniej charakteryzując ten bardzo obfity materiał trzeba przyznać, że Autorzy w redagowaniu tych celebracji bardzo przestrzegają norm podanych w *Dyrektorium*. Konstrukcja tych nabożeństw sprzyja rzeczywiście spontanicznemu uczestnictwu dzieci w liturgii, wnosząc do niej wiele ciepła i naturalności. Mimo to teksty tu prezentowane, według intencji Autorów, są bardziej propozycjami niż gotowym materiałem do wykorzystania. Chcą oni raczej rzucić ideę, jak liturgię Mszy z udziałem dzieci przygotować, niż dać sztywny schemat, nie dający szans właściwej adaptacji liturgii dla młodych uczestników Mszy św.

² Na ten temat por. A. Rose, *Liturgies d'enfants*. Alain Gorius — Marc Thomas, w: *La pensée catholique*, 161 (1976) 25—29; a także N. Conte, *Fanciulli a Messa? Dal „Direttorio per le Messe dei fanciulli” (1973) ad oggi*, Napoli 1985, 175—180 i 185, gdzie Autor krytycznie odnosi się do niektórych propozycji A. Goriusa i M. Thomasa.

2. Literatura hiszpańska

O Mszy św. z udziałem *niños* (dzieci) pisze wielu liturgistów i duszpasterzy obszaru języka hiszpańskiego. My ograniczymy się tutaj do trzech, moim zdaniem ciekawych, pozycji autorów europejskich, a wydanych w Hiszpanii.

a) Pedro Moran, *Eucaristias para niños*, Madrid 1976, ss. 288. Jest to zbiór aż 56 schematów celebracji eucharystycznych z udziałem dzieci, które podobnie jak u Autorów francuskich, są rezultatem przygotowanych specjalnych Mszy z udziałem dzieci. w ciągu roku katechetycznego. Autor wyraźnie zaznacza, że materiał podany w jego książce nie może być stosowany bezpośrednio. Zadaniem celebransów jest wybrać z materiału te punkty i teksty, które w danej społeczności dzieci wydają mu się najodpowiedniejsze. Nie chodzi tu tylko o trudności jedynie ze strony dzieci; Autor po doświadczeniu osobistym jest zdania, że również celebransowi mogą nie odpowiadać niektóre adaptacje i nieopuszczenie ich wprowadzałoby w liturgię momenty nikomu niepotrzebnej sztuczności. Struktura celebracji proponowanych tu przez Morana, chociaż w zasadniczych elementach zgodna ze Mszą dla dorosłych, pozwala na wprowadzenie do tej liturgii wiele momentów adaptacyjnych. Każda celebracja przedstawiona jest tu według następującej kolejności: Ryt wstępny, Liturgia Słowa, Liturgia Eucharystii, Ryt rozesłania. Największe możliwości adaptacyjne widzimy w trzech pierwszych tematach. Trzeba odnotować, że przy samej liturgii eucharystycznej widzimy kontrowersyjne *novum*. Oprócz znanych nam trzech Modlitw eucharystycznych, używanych we Mszach z udziałem dzieci, widzimy także inne teksty modlitw nie zatwierdzonych, które np. zostały wzięte dosłownie z propozycji Borobio — Pedrosa i Aldazábal³. Wypada też przynajmniej wspomnieć, że Autor w 1978 r. wydał jeszcze jedną książkę poświęconą celebracjom eucharystycznym z udziałem dzieci, która jest jakby dopowiedzeniem tego, co wniosły nowe doświadczenia duszpasterskie w tym temacie. Pozycja ta zatytułowana jest: *Celebraciones especiales con niños*.

b) Dla duszpasterzy praktyków oraz liturgistów zajmujących się studium tekstów liturgicznych cenną pozycją jest książka dwóch autorów: Manuela Salazara i Andre Castanosa, *91 Eucaristias para chicos y tambien para mayores*, wyd. w Madrycie 1979 r. Ta prawie 300 stronicowa książka zawiera dużo, bo aż 91, celebracji eucharystycznych, zarówno dla dzieci młodszych jak i starszych. Ten obszerny materiał zaprezentowany tutaj jest próbą wprowadzenia na stałe Mszy św. z udziałem dzieci, przez zastosowanie gotowych już celebracji. Różnorodność formuł liturgicznych, duże zastosowanie dostosowanych czytań biblijnych, oraz troska o włączenie dzieci, na wszystkie możliwe sposoby, w prawdziwe uczestnictwo we Mszy św., to w skrócie największe bogactwo tej książki. Autorzy nie tylko umieli odpowiedni i ciekawy materiał przygotować, ale w miarę przedstawiania go potrafią ten wybór umotywić. Dlatego warto by tę pozycję przetłumaczyć na język polski, dla dobra duchowego dzieci, ale i jako prawdziwą pomoc dla duszpasterzy.

c) Przy omawianiu hiszpańskiej literatury liturgicznej na temat Mszy z udziałem dzieci nie można pominąć książki Oliviera Martin: *Misas para los niños*, wyd. Madrid 1976. Obszerna, bo ponad 450 stronicowa pozycja, tworząca znaną serię wydawniczą *Pastoral aplicada*. Znajdujemy w niej właściwie wszystko, co na temat celebracji z udziałem dzieci powinniśmy wiedzieć. Niewątpliwie jest to konkretny materiał do teoretycznego i praktycznego wykorzystania. Książka akcentuje, że centrum uwagi nie są dzieci

³ Por. D. Borobio — V. Pedrosa, *Celebracion de la Eucaristia con los niños*, w: *Phase 12* (1972) 56—65; J. Aldazábal, *Plegaria eucaristica para Jovenes*, w: *Phase 13* (1973) 255—263.

ani inni im towarzyszący dorośli ludzie (rodzice, dziadkowie, bliscy), ale sam Chrystus, na którego powinni być ukierunkowani wszyscy uczestnicy Eucharystii. Dobrze przygotowana liturgia, sprawowana przez przygotowanego do tego zadania kapłana, oraz dzieci, rodzi rzeczywiste i trwałe, duchowe owoce. Improwizacja, zwłaszcza we Mszach z udziałem dzieci, może zakończyć się niepowodzeniem. Wówczas dziecko nie przeżyje liturgii ani na poziomie swych rówieśników, ani nie jest zdolne włączyć się w to, co przeżywają dorośli. Olivier Martin stara się dać podstawy do pastoralnych poszukiwań na ten temat.

Zakończenie

Kryterium wyboru takiej, a nie innej literatury na temat Mszy z udziałem dzieci, podaliśmy na początku. Na koniec pragniemy dołączyć kilka spostrzeżeń na temat przedstawionej literatury. Autorzy jednej, jak i drugiej grupy językowej zapewniają, że w swoich prezentacjach, najczęściej wypróbowanego już materiału, a także nowych poszukiwaniach, chcieli zawsze poruszać się w granicach wyznaczonych w *Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci*. Nie zawsze można się w tym utwierdzić, gdy sięgamy do przedstawionej literatury. Widzimy np. często fakt, że w niektórych schematach prawie stale brakuje nam: *Gloria, Credo, Agnus Dei*, odnośnie do czego *Dyrektorium* daje wytyczne bardzo jednoznaczne. W niektórych schematach trudno się zorientować, w której „części Mszy”, znajduje się dzisiaj „Akt pokutny”, bo stale jest jakby „wędrujący”. Wątpliwość budzi również fakt stosowania w liturgii dowolnych tekstów modlitw eucharystycznych, nie zatwierdzonych przez Kościół. Wydaje się, na podstawie studiowanej literatury, że jeszcze euchologia trzech zatwierdzonych Modlitw eucharystycznych nie jest dostatecznie znana, stąd czy jest sens wprowadzania, wbrew przepisom liturgicznym, innych tekstów? Materiały prezentowane w omawianych książkach dotyczyły przede wszystkim Mszy niedzielnych albo sobotnich, które uwzględniają uczestnictwo we Mszy św. w Dzień Pański. Widocznie we wspomnianych placówkach duszpasterskich nie wszedł postulat 26 n. *Dyrektorium*, by celebrować Mszę z udziałem dzieci także w ciągu tygodnia. Natomiast bardzo cenną wydaje się uwaga, by ostrożnie stosować we Mszy z udziałem dzieci różne adaptacje. Chodzi o to, by nie było zbyt wielkiej różnicy strukturalnej między tą Mszą a Eucharystią sprawowaną dla dorosłych. Wydaje się, że i my, na gruncie polskim, powinniśmy dołożyć więcej starań, by wypracować odpowiednie pomoce dla spopularyzowania Mszy z udziałem dzieci i zachęcić innych do twórczej liturgiczno-pastoralnej pracy w tym zakresie.

ks. Adam Durak SDB, Łomianki